

Transkrypcja wystąpienia

EKONOMIA SPOŁECZNA

Dr Anna Waligóra

Transkrypcja wystąpienia, które odbyło się podczas III cyklu spotkań organizowanych w ramach projektu Kto pyta nie błądzi – Nauka dostarczy odpowiedzi. Wystąpienie miało miejsce 29 października 2024 roku.

Dr Anna Waligóra: Dzień dobry Państwu. Ja mam taką bardzo ciekawą pracę, związaną z jedną z najważniejszych rzeczy, która funkcjonuje w świecie społecznym, a mianowicie są to pieniądze. Po co nam są pieniądze? Do życia, czyli do czego? Dokładnie tak, to co tam dokańczasz jeść, prawdopodobnie kupili ci Twoi rodzice, za pieniądze, które zarobili, poświęcając swój czas na pracę. Proszę bardzo, bardzo dobrze, pieniądze napędzają gospodarkę. Kiedyś wymienialiśmy się przedmiotami, jak tutaj kolega słusznie zauważył, to były czasami franki, czasami odpowiedniki złota, czasami inne rodzaje kruszców, ale zawsze zakładaliśmy, że musimy oddać trochę swojej energii wymiennej na jakieś wartościowe środki, po to żebyśmy mogli wspólnie uczestniczyć w świecie społecznym. „Bez pracy nie ma kołaczy”, a środkiem wymiany mogły być w

przeszłości zwierzęta. Ktoś jeszcze chce powiedzieć, po co są pieniądze? Proszę. Do inwestowania, na przykład w co? W gospodarkę, inwestujemy na giełdzie, inwestujemy w bankach w postaci na przykład lokat krótkoterminowych. Możemy też inwestować w bitcoiny, czyli powierzać swoje pieniądze różnym rynkom po to, żeby one wróciły w zwiększonej ilości do nas. Tutaj jeszcze kolega, proszę. Kochani rodzice, pieniądze są oczywiście po to, żeby zapłacić rachunki, po to, żeby kupić sobie jakiś fajny ciuch, po to, żeby mieć jedzenie, ale też po to żeby wyjechać co jakiś czas na wakacje, kupić ciekawą książkę, pójść do teatru, do kina, móc wyjść ze znajomymi na pizzę. I tutaj jeszcze przedostatni głos, proszę. Jakie albumy? Okej, jeżeli mamy jakieś pasje - tutaj koleżanka mówi o muzyce koreańskiej, o ile się nie mylę - to możemy również zainwestować w nie pieniądze. Dzisiaj to jest temat dla nas ciekawy, w przyszłości może to być inwestycja, kiedy kolejne osoby będą chciały od nas kupić albumy k-popowe, znaczki, cenne przedmioty, biżuterię, być może dom, kiedy już będziecie dorosłymi osobami. Proszę, jeszcze mangi, wszystko co jest związane z pasją. Mamy parki, obszary publiczne, drogi, mosty, autobusy, którymi jeździmy, ale także takie miejsca, w których możecie się uczyć, takie jak na przykład Wasza szkoła czy teatr Apollo, piękny stary budynek i obiekt kultury, w którym się w tej chwili znajdujemy. Z tego co powiedzieliście o różnych celach, dla których wydajemy pieniądze, można by dojść do wniosku, że są one absolutnie najważniejsze w życiu. I tak w pewnym sensie jest, ale nie dlatego, żeby gromadzić je w nieskończoność, ale dlatego, żeby zgromadzić ich na tyle, żeby móc realizować przyjemne, ważne, podstawowe, pasjonujące, wynikające z potrzeby odpoczynku cele. Za ten teatr, za ten kino-teatr, w którym obecnie jesteśmy, ktoś zapłacił pieniądze po to, żeby on mógł powstać. Kiedy zwykle spotykają się tu mieszkańcy Poznania i osoby przyjeżdżające, dla zażycia kultury, kupują bilety. Kiedy potrzebujecie okularów, idziecie do optyka, który świadczy swoją specjalistyczną pracę po to, żeby dobrać dla was najlepszy produkt. Biznes to dopiero są pieniądze, to jest z kolei taka sfera gospodarowania, w której zapewne większość z Waszych rodziców poświęca swój czas, najczęściej 8 godzin na dobę, po to żeby pobrać pieniądze za ten czas, który użycza się na to, żeby uczestniczyć w rynku pracy. Czy pieniądze są zatem najważniejsze? Są czy nie są? Pieniądze są najważniejsze, ale po to, żeby ich używać, a nie po to, żeby je posiadać. Ta sfera ekonomii, którą ja się zajmuję, to przedsiębiorczość społeczna, i to, o czym dzisiaj chciałabym Wam opowiedzieć, o tym, za co z kolei ja pobieram pieniądze, pracując na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, to taka specjalna sfera gospodarowania, która mówi nam Wszystkim - dzieci, dorośli, mężczyźni, kobiety - są zaproszeni do uczestnictwa w rynku pracy, i dla każdego z Was w przyszłości, a już teraz dla każdej dorosłej osoby, na przykład w Polsce, na rynku znajdzie się miejsce, po to żeby mogła gromadzić te swoje środki i wydawać je na ważne dla siebie cele. Przedsiębiorczość społeczna,

podobnie jak inne dziedziny i obszary nauki, praktyki społecznej, to wszystko co również Was zajmuje w Waszych młodych życiach, zawiera w sobie wiele mitów. To znaczy mamy jakieś założenia co do rynku, czasami zapominamy, że to pieniądze mają pracować dla nas, a nie my dla pieniędzy. Czasami zatracamy się w naszych potrzebach, które de facto nie są takie wielkie, a przedsiębiorczość społeczna to jest taki sposób podejścia do rynku, w którym te różne perspektywy mają się zmieścić. A na końcu należy dojść do wniosku - pieniądze są do używania, ale najważniejszy jest człowiek.

MIT 1

Czy ekonomia społeczna, w myśl której funkcjonują przedsiębiorstwa społeczne, stanowi niezależny obszar gospodarki?

Dr Anna Waligóra: Przyjrzyjmy się pierwszemu mitowi - czy ekonomia społeczna w myśl stoi na straży służby tego, żeby obywatele mieli dostęp do edukacji, mieli dostęp do kultury, mieli dostęp do różnych podstawowych usług, na przykład wtedy, kiedy jesteście chorzy. Trzeci taki sektor aktywności, który wyróżniamy w gospodarce, który wyróżniamy w ekonomii, to z kolei przedsiębiorczość społeczna. Czyli działalność wszystkich organizacji społecznych, takich jak stowarzyszenia, fundacje, a jak za chwilę się dowiemy, również przedsiębiorstwa społeczne, które świadczą usługi na naszą rzecz, będąc jednocześnie bardzo wrażliwymi na potrzeby świata społecznego. Jakie fundacje albo jakie stowarzyszenia znacie? Proszę, UNESCO. Za co odpowiada UNESCO? Dokładnie tak, na całym świecie żyje mnóstwo dzieci, a w różnych krajach będzie im się różnie żyć. W Polsce macie się w jakiś sposób w odniesieniu do swoich praw, w innych krajach jest inaczej, a UNESCO jako międzynarodowe stowarzyszenie dąży do tego, żeby każde dziecko na całym świecie miało równy dostęp do edukacji, do wiedzy, do uczestnictwa również w rynku pracy w przyszłości, do kultury i żeby żadne dziecko nie cierpiało z głodu, biedy, jakiegoś rodzaju przemocy. Proszę, Unicef jest podobną organizacją, również wielką międzynarodową. Tutaj jeszcze się ktoś zgłaszał. Śmiało, jakie mamy jeszcze organizacje społeczne? Proszę, proszę, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. O co tam chodzi? Co roku spotykamy się na początku stycznia na ulicach różnych miast i miejscowości w Polsce, żeby wrzucić do puszek pieniądze. My jako pojedynczy obywatele, te pieniądze, które zarobili Wasi rodzice, albo być może Wy dostaliście w postaci kieszonkowego, żeby podzielić się tym, co mamy, z osobami, które chorują. Akcje WOŚP-u, czyli Wielkiej Orkiestry Świątecznej

Pomocy, są nakierowane na pomoc zdrowotną, na zdrowie dzieci, na zdrowie seniorów, na zdrowie dorosłych. Ostatnio również pieniądze z Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zostały przeznaczone na dwa województwa w naszym kraju, czyli na Dolny Śląsk i na Śląsk, powiedzmy na województwo opolskie. W jakim celu? Żeby pomóc mieszkańcom wskazanych województw, które doświadczyły kataklizmu - zalała ich wielka woda i potrzeba było im doraźnie podać rękę. Po to działa Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, po to działa także Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, tworzone przez Caritas w całej Polsce i mnóstwo innych organizacji, których sumę działalności moglibyśmy nazwać organizacją czy działaniami charytatywnymi. Robimy coś dla zwierząt w fundacjach i stowarzyszeniach, nie? Proszę, WWF, World Wildlife Foundation, czyli fundacja, która pomaga ginącym gatunkom zwierząt w tym, żeby one przetrwały. Jeszcze jakaś organizacja? Tutaj mamy dowód od kolegi, że również Wasi rodzice, być może Wy, w jakiś sposób jesteście zaangażowani w działalność społeczną, służącą temu, żeby w jednym określonym momencie powiedzieć: Hej, jest ktoś, kto potrzebuje wsparcia, a my możemy za pomocą swojej pracy, na przykład upieczenia ciasta albo zrealizowania innego działania, za które można zbierać pieniądze, powiedzieć: Tak, na ten cel przeznaczymy nasze pieniądze, z tymi osobami chcemy się nimi dzielić. Ostatni przykład. NATO jest organizacją państw, to trochę inny podmiot, ale również jest to wielka organizacja służąca temu, żeby państwa pomiędzy sobą porozumiały się do tego, jak ma wyglądać polityka gospodarcza i wojskowa. Fundacja Mam Marzenie, pomagająca dzieciom, są też mniejsze organizacje. Co ciekawe i co ważne, to na co zwracasz uwagę, to to, że te organizacje są rozsiiane po całej Polsce i za chwilę przyjrzymy się ich strukturze. Przedsiębiorczość społeczna to jest, jak widzicie, ten drugi okrąg, do którego istnienia potrzebni są super liderzy, którzy z jednej strony mają smykałkę do zarabiania pieniędzy, do wymyślenia takiego pomysłu, jak na przykład wspomniany Jurek Owsiak, który jest liderem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, takiego pomysłu, w ramach którego mogą gromadzić się pieniądze. Takiego Jurka Owsiaka, czy szefa innych mniejszych i większych organizacji, które wymieniliście, nazwiemy entrepreneurem, nazwiemy go również przedsiębiorcą. Ten przedsiębiorca, ten specyficzny przedsiębiorca, działa w obszarze przedsiębiorczości społecznej, która z kolei jest elementem szerszego myślenia o rynku, w którym właśnie liczy się pieniądź, ale pieniądź rozumiany jako środek, który można przeznaczyć na dobre cele. Cała ta aktywność mieści się w sferze gospodarki społecznej, a gospodarka społeczna idzie z kolei ramię w ramię z biznesem z otwartego rynku oraz z instytucjami publicznymi. Jaki wyciągamy z tego wniosek? Nie możemy bez siebie wzajemnie istnieć.

MIT 2

Czy przedsiębiorstwa społeczne mogą tworzyć jedynie zamożne osoby i instytucje?

Dr Anna Waligóra: Przyjrzyjmy się kolejnemu mitowi - czy przedsiębiorstwa społeczne mogą tworzyć jedynie zamożne osoby i instytucje? Jak myślicie, trzeba mieć dużo kasy, żeby takie przedsiębiorstwo społeczne powołać? A Wy moglibyście założyć przedsiębiorstwo społeczne? Przedsiębiorczość społeczna to jest taka specyficzna forma gospodarowania, żeby tworzyć przedsiębiorstwo społeczne, można, ale nie trzeba być super inżynierem, lekarzem, nauczycielem. Można być po prostu osobą, która dostrzega jakąś potrzebę społeczną i mówi: Zwierzęta w naszym regionie nie są wystarczająco otoczone opieką, albo w szkole mamy za mało lekcji związanych z informatyką, albo w naszym regionie potrzebna jest jakiegoś innego rodzaju pomoc. W naszym regionie powinno się sprzedawać więcej rogali świętomarcińskich. I jak zdiagnozuje się taką potrzebę, to praktycznie, dzięki polityce naszego państwa, sam pomysł wystarczy do tego, żeby założyć przedsiębiorstwo społeczne. Jak to działa? Ekonomia społeczna, gospodarka społeczna i ta przedsiębiorczość społeczna, która jest istotą naszego działania, to jest działanie, które - jak ja bym powiedziała - w nauce jest pozytywnie waloryzowane w odniesieniu do wartości etycznych. To tyle jeśli chodzi o język nauki. Jeśli chodzi o szersze cele, potrafisz zjednoczyć ludzi, potrafisz pomóc zwierzętom, potrafisz promować rzeczy, które być może nie są superopłacalne, ale są bardzo wartościowe. Takie jak edukacja, takie jak sztuka, takie jak integracja osób z różnych środowisk. W samej Wielkopolsce, którą można właściwie nazwać kolebką przedsiębiorczości społecznej, funkcjonuje pięć takich super fundacji i stowarzyszeń, którym nasze państwo dało pieniądze na to, żeby one dalej dysponowały te pieniądze w Wielkopolsce dla przedsiębiorców społecznych, którzy chcą prowadzić różnego rodzaju działania. Co musicie zatem zrobić Wy albo być może Wasi nauczyciele, jeśli zdecydujecie się założyć przedsiębiorstwo społeczne w Waszej szkole? A no udać się, jeśli jesteście z Poznania, do stowarzyszenia, do fundacji Pomocy Wzajemnej Barka i powiedzieć: Mamy super pomysł, będziemy go realizować, Wy dajcie nam wiedzę i dajcie nam pieniądze. Jak z biznesowej perspektywy to działanie powinno być realizowane? Przedsiębiorczość społeczna jest zatem bardzo dostępną formą, choć, jak być może jeszcze sobie dzisiaj porozmawiamy, to zarówno Bill Gates, jak i Elon Musk również takie przedsiębiorstwa społeczne prowadzą, a mają już przecież dużo pieniędzy, i wynikającą z nich kolejną zaletę.

MIT 3

Czy przedsiębiorczość społeczna to biznes dla specjalistów w swojej dziedzinie?

Dr Anna Waligóra: Czy przedsiębiorczość społeczna to biznes dla specjalistów w swojej dziedzinie? No owszem, jeśli chcemy, żeby ktoś dla nas wypiekał super rogalce Marcińskie w przedsiębiorstwie społecznym, no to oczywiście warto, żeby znał się na swoim fachu, na cukiernictwie. Jeżeli chcemy, pójść do przedsiębiorstwa społecznego obejrzeć sztukę teatralną, to fajnie by było, gdyby spektakl odgrywali profesjonalni aktorzy, ale przecież wiecie jako kilkunastolatki, że od czegoś trzeba zacząć, i jesteście prawdopodobnie w tej chwili w takim momencie swojego życia, że jeszcze dokładnie nie wiecie, co chcecie robić, albo nawet jeśli to wiecie, to może to się kilka razy zmieni pod wpływem nowego przedmiotu, którego będziecie się uczyć, bądź pod wpływem interesującej i inspirującej osoby, którą jeszcze poznacie. W przedsiębiorczości społecznej najważniejszy jest pomysł na działanie i dostrzeżenie ważnych potrzeb społecznych. One nie muszą być ważne dla wszystkich, mogą być ważne na przykład dla Waszej szkoły, albo wyłącznie dla rodzin z Waszego osiedla, albo dla osób, które interesują się wspomnianym tutaj przez jedną dziewczynę k-popem, mangą, jakimkolwiek obszarem aktywności kulturalnej. Najważniejsze, żeby zobaczyć w tym pomysle z jednej strony możliwość zarabiania pieniędzy, aby biznes mógł się utrzymać, a z drugiej strony odpowiedzieć na bardzo ważne pytanie: Na jaki cel społeczny, na jaką potrzebę społeczną, działalność, którą realizuję, będzie odpowiadać? Kto zatem może tworzyć przedsiębiorstwa społeczne? Tak, możecie tworzyć je już Wy, jeśli zdecydujecie się na utworzenie w swojej szkole spółdzielni uczniowskiej, którą oczywiście musi się opiekować osoba dorosła. Takie spółdzielnie uczniowskie funkcjonują w różnych szkołach w Poznaniu. W przypadku starszych dzieciaków spółdzielnie uczniowskie prowadzą na przykład sklepik szkolny, w ramach którego sprzedawane są te wszystkie produkty, których tak nieodzownie potrzebujecie na przerwach. Mogą to być na przykład przygotowywane kanapki, które też czasami trzeba po prostu zjeść, i w ramach tego te pieniądze, które są zarobione ze spółdzielni uczniowskiej, są po pierwsze rozliczane przez uczniów, więc uczycie się przedsiębiorczości, a po drugie to, co zarobicie, może być przeznaczone na ważny dla Was cel. Nie możecie tych pieniędzy zabrać do kieszeni i kupić sobie czegoś, co tylko dla Was jest potrzebne, ale możecie w swojej spółdzielni uczniowskiej umówić się, że na przykład pieniądze, które zarobiliście przez dany rok, pójdą na dofinansowanie zielonej szkoły, przez co Wasi rodzice poniosą niższe koszty wyjazdu. Te pieniądze mogą być przeznaczone na cel charytatywny, możecie za nie na

przykład przekazać coś na WOŚP lub inny pomniejszy cel charytatywny, który dla Was będzie ważny. Mogą być też przeznaczone na zakup dodatkowych materiałów, które są potrzebne. Powiedzmy, że Wasza spółdzielnia uczniowska w dzień sprzedaje kanapki, batony (oczywiście zdrowe) i napoje, a wieczorem w szkole z nauczycielami spotykacie się na dyskusyjnym klubie filmowym, robicie teatr, śpiewacie, spotykacie się w jakimś kółku zainteresowań, dla którego posiadanie środków jest ważne, na przykład żeby kogoś do szkoły zaprosić i zapłacić mu za prelekcje, za przeprowadzenie ciekawych dla Was warsztatów. Takich spółdzielni uczniowskich w Poznaniu jest trochę. One zajmują się teatrem, sztuką, a jak za chwilę się przekonacie, zajmują się też działalnością bardzo specjalistyczną. Jedna ze spółdzielni produkuje różne dobra za pomocą drukarki 3D. Przedsiębiorczość społeczna, jak tu już ktoś powiedział, jest też dla osób dorosłych. Dorośli mają większe pole manewru, bo mogą założyć zarówno fundację czy stowarzyszenie, jak i przedsiębiorstwo społeczne, które na przykład będzie produkowało ciekawe rzeczy do ubrania. Dorośli czasami mają tak, że zmieniają zdanie w trakcie swojej kariery. Powiedzmy, że pierwszą część swojego doświadczenia zawodowego spędzają na przykład w urzędach albo w wielkich firmach, które nazywamy korporacjami. W jakimś wieku, w jakimś momencie tej kariery może dojść do sytuacji, takiej samej jak u Was, że ci dorośli powiedzą: Okej, zwrot o 180 stopni, od teraz w ramach pracy, w ramach zarabiania pieniędzy, nie chcę dalej praktykować tego, czego nauczyłem się w szkole, na przykład jako inżynier, ale chcę robić ręcznie wyrabianą biżuterię, albo chcę dawać specjalistyczne korepetycje dla dzieciaków, albo chcę sprawiać, żeby jakiś element zieleni miejskiej, takiego publicznego fragmentu rzeczywistości, w której wspólnie funkcjonujemy, był piękniejszy, czyli chcę się zająć ogrodnictwem. Przedsiębiorstwo społeczne to jest też ciekawa zajawka dla seniorów. Jak wiecie, przychodzi taki wiek w życiu każdego człowieka, od którego na razie jesteście bardzo daleko, w którym ludzie przechodzą na emeryturę. Ile to się ma lat, jak się przechodzi na emeryturę? Około 65. roku życia zazwyczaj każdy z nas kończy podstawową działalność służącą zarabianiu pieniędzy. Wy macie średnio, ile lat? Założmy, że macie 11, to ile wam zostało do 65. roku życia? Bardzo ładnie, macie niemal pół wieku na to, żeby zrobić ze swoją karierą coś, co będzie dla Was interesujące, coś, co przyniesie Wam pieniądze. Jeśli zmienicie decyzję w trakcie tej kariery, możecie odwrócić swoją ścieżkę kariery zawodowej, a jeżeli w wieku tych około 65 lat dojdziecie do wniosku: "Kurczę, całe życie wykonywałem taką świetną pracę, mam super kompetencje, uwielbiam towarzystwo i środowisko, w którym się obracam," również jako seniorzy możecie, tak jak jedna z grup senierek w Olsztynie, założyć ptaszarnię, czyli takie przedsiębiorstwo społeczne, które ze wsparciem naukowca ornitologa ratuje różnego rodzaju ptaki, i te popularne, które można zobaczyć na niebie w Polsce, i takie, których właściciele chcieli się pozbyć. Na terenie parku miejskiego

w Olsztynie utworzyły właśnie te Panie, bardzo aktywne i wspierające zresztą osoby, które już teoretycznie powinny, czy mogłyby nie pracować, taki park, do którego może przyjść każdy z Was i pooglądać, jak żyją te zwierzęta, które bez pomocy wspomnianych emerytek nie miałyby szansy na to, żeby przetrwać w świecie, który im zgotowaliśmy. Idziemy dalej. W rzeczywistości społecznej, w Polsce i na całym świecie, krąży taki mit, że różne grupy społeczne mogą nam odebrać pracę. Taki mit pojawia się szczególnie w odniesieniu do osób uchodźczych czy do migrantów, którzy przyjeżdżają ze swoich ojczyzn, w których jest najczęściej kiepska sytuacja ekonomiczna, gospodarcza, społeczna, do innych krajów, w których ma z założenia być im lepiej. Czasami, kiedy nie starcza nam gościnności, kiedy nie starcza nam takiego przekonania, że wszyscy zmieszczą się w świecie społecznym, dochodzimy do wniosku, że jakiś obywatel z innego kraju może nam odebrać pracę. A przecież możemy kupić piękne ręcznie wyrabiane tkaniny z takiego przedsiębiorstwa społecznego, możemy też zakupić specjalistyczne usługi językowe z krajów, które z polskiej perspektywy nie są aż tak popularne, a tłumaczenia języków ojczystych z tamtych krajów mogą być przydatne w polskim kontekście społecznym. Artyści to inny temat - nigdy nie wiadomo, ile warte są ich obrazy czy ile muszą się naćwiczyć, żeby mogli wystawić określoną sztukę. Albo jakiemu zespołowi, w którym nie ma Dawida Podsiadło ani Sanah, można tak naprawdę zaufać i zapłacić za bilet, bo robi dobrą muzykę? No, od czegoś trzeba zacząć. Może tutaj, na tej sali, są już muzycy czy osoby, które są zdecydowane na karierę artystyczną, która nie jest łatwa, ponieważ za sztuką często nie podąża wprost pieniądź. Spółdzielnie socjalne są również dobrą formą powiedzenia „Okej, tworzymy muzykę, na przykład elektroniczną, czy tworzymy muzykę k-popową, wspomnianą muzykę k-popową w Polsce”, więc możemy sięgnąć do środków budżetu Państwa, dysponowanych przez ośrodki wsparcia ekonomii społecznej, i powiedzieć: „Hej, będziemy na naszym osiedlu dawać darmowe koncerty, albo będziemy z tymi koncertami odwiedzać domy seniora czy podróżować po innych regionach Polski i świata, promując naszą lokalną kulturę.” Czy to nie jest dobry pomysł, żeby wydawać pieniądze publiczne? Mit obalony - przedsiębiorczość społeczna jest dla każdego, kto ma ekonomiczną głowę na karku, odpowiedni pomysł w głowie i najczęściej także w sercu, żeby powiedzieć: To jest ważne, chcę na tym zarabiać pieniądze. Czy tak jest najlepiej? Jeżeli mamy umysł biznesmena, umiemy policzyć wszystko, co księgowo i co przedsiębiorcze, i jesteśmy gotowym graczem rynkowym, który może uczestniczyć, konkurować na rynku - ale najczęściej tak nie jest. Ponieważ wy możecie już założyć przedsiębiorstwo społeczne, a prawdopodobnie nie wiecie jeszcze, jak prowadzić księgę, na przykład przychodów. Artyści nie są uczeni na studiach kwestii księgowych, przedsiębiorczych i gospodarczych, i też sami, jak będziecie mieli dalsze doświadczenia edukacyjne, być może dojdziecie do wniosku, że w trakcie tej

nauki zajmowaliście się wszystkim innym, a nie matematyką i lekcjami związanymi z liczeniem pieniędzy. Owszem, najlepiej jest być doskonale wykwalifikowanym, ale te kwalifikacje, te umiejętności matematyczno-księgowo-przedsiębiorcze rodzą się w praktyce. A przedsiębiorczość społeczna jest taką bezpieczną formą gospodarowania, gdzie za pieniądze publiczne zostanie przydzielony księgowy, doradca biznesowy, ktoś, kto pomoże stworzyć biznes plan po to, żeby Wasz pomysł przekuć na dochodową inicjatywę.

MIT 4

Czy przedsiębiorczość społeczna to nowa koncepcja działania na rynku?

Dr Anna Waligóra: Idziemy do kolejnego mitu, mit czwarty: Czy przedsiębiorczość społeczna to nowa koncepcja? Działania na rynku, kiedy popatrzymy sobie na Polskę i na Wielkopolskę, to z pewnością możemy dojść do wniosku, że w przedsiębiorczości społecznej jesteśmy liderami, ale są od nas lepsi, którzy w różnych krajach, na różnych etapach historii i współczesności, dochodzili do wniosku, że da się połączyć to, co można nazwać potrzebą społeczną, i celem ekonomicznym. Być może już wiecie z lekcji historii o naszym doświadczeniu zaborowym w naszym kraju, że były takie czasy, kiedy Polska jako kraj nie istniała na mapie świata, a Polacy musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Przez 123 lata byliśmy przyporządkowani do innych krajów. Ale przecież mieliśmy swoją tradycję, historię, swoje praktyki gospodarcze, które trzeba było wspierać i rozwijać. To doświadczenie uczestnictwa w zaborach, bardzo dramatyczne dla społeczeństwa polskiego, wyzwoliło w nas ducha przedsiębiorczości, poza oczywiście różnymi trudnymi, dramatycznymi sytuacjami, o których na pewno dowiecie się albo już wiecie z lekcji historii. Bardzo słuszny wniosek, słuszna konstatacja pokazująca, że w różnych miejscach w Polsce historia zaborów, doświadczenia wolności, niepodległości wyglądała różnie. Faktycznie, pierwszy kinematograf powstał w Księstwie Warszawskim, jeśli chodzi o Polskę, ale wcześniej mamy jeszcze pewnych znanych francuskich braci, którzy również mają swój wkład w historię kinematografii, którzy z kolei zupełnie inaczej zaczynali swoje doświadczenie. Tak naprawdę to, o czym rozmawiamy w tej chwili, jest pewnym rodzajem uogólnienia. Mówimy o 120 od 123 latach zniewolenia czy rozdzielenia Polaków na Państwa, którym podlegały, i należy to bardzo dokładnie analizować, i zachęcam was do tego, żebyście doczytali i też zweryfikowali historię Księstwa Warszawskiego. Natomiast to, co jest wspólne dla tych różnych doświadczeń, to to, że w tamtych czasach wyrobiliśmy w sobie pewien gen, który chyba przekazywany jest

międzypokoleniowo, służący temu, żeby jakoś sobie radzić, żeby zachować nasz język, nasze tradycje, żeby uczyć się nowoczesnego rolnictwa, wkraczać w erę przemysłową. Według różnych doniesień, pewnie historycy powiedzą coś innego, ekonomiści również coś innego, przedsiębiorczość społeczna najlepiej rozwijała się w Wielkopolsce. Tu mamy najwięcej dowodów na to, że mamy doskonałe pomysły, jak pomimo bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, gospodarczej i historycznej radzić sobie w rzeczywistości, która była nam dana. Widzicie ten górny napis na gmachu Teatru Polskiego? Co tam jest napisane? "Naród sobie." To jest przykład przedsiębiorstwa społecznego, z którym możecie się spotkać w samym centrum Poznania. To przedsiębiorstwo społeczne, jakim jest Teatr Polski, czy był na początku swojego działania, powstało nie dlatego, że Państwo dało na ten teatr pieniądze, ponieważ w czasach, kiedy ten teatr powstał, coś takiego jak państwo polskie w zasadzie nie istniało. To ludzie, mieszkańcy Poznania, mieszkańcy Wielkopolski, skrzyknęli się między sobą, tak jak na przykład teraz Jurek Owsiak skrzykuje nas, żeby zbierać pieniądze na chore dzieci. I w tym skrzyknięciu padło hasło: Musimy mieć swój ośrodek kultury, takie miejsce, w którym możemy się spotykać, w którym będzie można grać sztuki w języku polskim. W tamtych czasach takie rzeczy były dla nas ważne, teraz tych przykładów jest znacznie więcej. Ale jak przyjrzyście się mapie Wielkopolski, a być może mapie całego kraju i innych Państw - zaborów też nie jest tylko naszym polskim doświadczeniem, ale różnych państw, w Europie i na innych kontynentach - to takich przykładów przedsiębiorczości społecznej, które przetrwały do dzisiaj, znajdziecie więcej. Mamy dwie postaci, o których dzisiaj tylko wspomnę, żeby pokazać Wam, jak różne biografie mogą mieć przedsiębiorcy społeczni. Tutaj mamy być może znanego wam z naszych ulic w mieście Poznaniu, Karola Marcinkowskiego. Za chwilę będzie Karol Libelt, a wniosek jest taki, że każdy z Was może być takim Karolem Marcinkowskim albo Karolem Libeltem. Doświadczenie Karola Marcinkowskiego jest takie, że najpierw zdecydował się być lekarzem, a dopiero potem doszedł do wniosku, że medycyna, to wszystko, co dzieje się wokół ciała ludzkiego i wokół zdrowia, nie dotyczy tylko człowieka, ale całego otoczenia, w jakim funkcjonuje. Jeżeli będziesz mieszkać w brudnym domu, jeżeli na ulicach będą panowały różnego rodzaju wirusy, jeżeli w przestrzeni społecznej pojawi się głód, to samo leczenie nic nie da, ponieważ źródło problemu znajduje się w innym miejscu. To był dopiero przemyślny przedsiębiorca społeczny, który najpierw się wyspecjalizował, a potem zarobił pieniądze na przedsiębiorczość społeczną. Konkluzja, oprócz tego, że każdy z was może być Karolem Libeltem, jest taka, że można wykonywać różne zawody i stać się przedsiębiorcą społecznym. Każdy z Was może nim być, tak jak powiedziałam, ale druga konkluzja jest taka, że trochę tworzą nas czasy, w których żyjemy. Dzisiaj Was nękają zupełnie inne problemy i zmartwienia, zupełnie inne problemy i zmartwienia były obecne, kiedy Wasi

rodzice byli młodszy. Coś innego zajmuje Waszych dziadków, coś innego zajmuje ludzi w Polsce, a jeszcze coś innego ludzi w różnych regionach. Te postaci i ich historia uczą nas, żeby być baczny obserwatorami tego, co dzieje się w świecie społecznym, mieć pieniądze i wydawać je w jak najbardziej sensowny sposób. Mit obalony.

MIT 5

Czy przedsiębiorczość społeczna to wyłącznie „polska specjalność”?

Dr Anna Waligóra: Idziemy do mitu piątego związanego z przedsiębiorczością społeczną. Czy przedsiębiorczość społeczna to wyłącznie polska specjalność? Jak Wam powiedziałam, dobra intuicja – jesteśmy w tym absolutnie najlepsi na świecie, ale takim najważniejszym człowiekiem od przedsiębiorczości społecznej, który powiedział, że przedsiębiorstwa społeczne są ważne na arenie międzynarodowej, który powiedział, że mogą mieć one absolutnie różne formy i różne cele działania i któremu również zawdzięczamy włączenie przedsiębiorczości społecznej do szerszej dyskusji – bo to on najgłośniej powiedział "Halo, to jest ważne dzisiaj dla społeczeństwa, dla dzisiejszych dorosłych, dla przyszłych dorosłych, dla seniorów" – był Muhammad Yunus, który w czasach, w których jeszcze chyba nie było Was na świecie, otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Komu przyznaje się Nagrody Nobla? Dla najlepszych w konkretnej kategorii, na przykład w medycynie, w poszczególnych dziedzinach nauki, takich jak fizyka, chemia, ekonomia. Jest także specjalna dziedzina, w której Komitet Noblowski przyznaje nagrodę, będącą połączeniem różnych dziedzin nauki i praktyki gospodarczej – to Nobel za osiągnięcia dla pokoju na świecie. Muhammad Yunus pochodzi z bardzo biednego kraju, Bangladeszu. Sam był przedsiębiorcą, który najpierw umiał liczyć, znał się na matematyce i ekonomii, ale zauważał, że wokół niego jest mnóstwo bardzo biednych osób. Mówiąc "bardzo biednych," mam na myśli sytuację, w której ludzie żyją na ulicy i nie mają środków na codzienne funkcjonowanie, na jedzenie, na leki, na zapewnienie sobie dachu nad głową, nie mówiąc o edukacji, zdrowiu czy kulturze. Muhammad Yunus doszedł do wniosku, że absolutnie nie można zrobić takiej rzeczy, żeby ludziom po prostu rozdać pieniądze, ponieważ jeśli jest się głodnym i cierpiącym, to kiedy dostanie się te pieniądze, po prostu się je skonsumuje, przeje. Nie ma w tym nic złego – najważniejsze są te potrzeby, które codziennie musimy zapewniać: musimy się wyspać, musimy czuć się bezpieczni, zjeść zdrowo i mieć energię na funkcjonowanie każdego dnia. Muhammad Yunus wymyślił specjalny mechanizm, tak zwany mechanizm mikro kredytu, który

polegał na tym, że w banku, który założył, Grameen Bank, dla ludzi, którzy nie mają nic – nie mają nawet dowodów osobistych, tożsamości, dachu nad głową – uruchomił mechanizm mikro pożyczki. Mówiąc "mikro," mam na myśli bardzo, bardzo małe, symboliczne pożyczki, takie, za które można kupić wielką patelnię i na ulicy serwować posiłki dla osób, które w ciągu dnia potrzebują coś zjeść. Mam na myśli bardzo małe pieniądze, które wystarczają na krosna, na których tworzyć można materiały, tkaniny z materiałów czy z włókien, które samemu się zbiera i opracowuje. Od 2006 roku ten bank pomógł bardzo wielu osobom, które nie miały pieniędzy, ale miały potrzebę pracować i zarabiać, aby stanąć na nogi. Ta historia toczyła się różnie, być może, jeśli przyjdziecie na Uniwersytet Ekonomiczny, będę miała szansę lub okazję opowiedzieć Wam o tym, jak to było z historią mikro kredytu w Bangladeszu, ale także w Indiach, bo ta idea rozlała się pomiędzy różnymi krajami. Ale to, co jest najważniejsze i co Muhammad Yunus mówi przez swoją pracę i przez to swoje dzieło, za które został uhonorowany przez Komitet Noblowski, to to, że każdy człowiek jest ważny i każdemu człowiekowi należy dać szansę. Jak ją wykorzysta, to jest inna sprawa, ale każdy z nas, szczególnie w trudnej sytuacji życiowej, zasługuje na ten zastrzyk energii – tutaj, w wypadku Grameen Banku, na zastrzyk w postaci pieniędzy. Możecie na pewno używać różnego rodzaju mediów, jak YouTube, i posłuchać na własną rękę, jak ten człowiek mówi, co myśli, co robi. W tej chwili jest premierem Bangladeszu i odpowiada za finanse, co znaczy, że chyba musi się na tej kwestii znać.

MIT 6

Czy w ramach przedsiębiorczości społecznej można uczyć się zarabiania i oszczędzania pieniędzy?

Dr Anna Waligóra: Przedsiębiorstwa społeczne z tej wysokiej półki, międzynarodowe, już sobie wymieniliśmy. A jeśli mielibyśmy wskazać przedsiębiorstwa społeczne, które są blisko Was, to mielibyście takie pomysły? Blisko Waszej rzeczywistości – może publiczne, może prywatne. Szkoła jest instytucją publiczną. Czy są tu harcerze? Ktoś wyprowadza zwierzęta ze schroniska? Jesteś harcerzem? Jest Was tutaj kilkoro? Ktoś może chodzi z mamą czy tatą na ryby? Są wędkarze, ktoś gra w szachy, w piłkę nożną. Co jeszcze robicie? Grzyby nie mają jeszcze swojego stowarzyszenia, ale... co budujecie? Gracie w Minecrafta – no to też jest specyficzny rodzaj stowarzyszenia, ale to inna sprawa. Każde takie stowarzyszenie, które prowadzi dla Was zajęcia sportowe, przychodzi do Waszej szkoły, robi dodatkowe rzeczy w zakresie edukacji i kultury,

każde schronisko, które być może wspieracie godzinami swojej pracy, i każda organizacja społeczna, taka jak na przykład ogród społeczny – to są miejsca, które są przedsiębiorstwami społecznymi. Wy, Wasi rodzice, rodzeństwo, wujkowie, ciotki, szkoły, korzystacie z tych miejsc, nawet nie wiedząc o nich. Część z nich ma charakter zupełnie społeczny, a część jest nastawiona bardziej na zysk, ale w każdym z tych podmiotów chodzi o to, żeby na przykład zebrać składkę i móc iść na przykład pokopać piłkę, na meczu albo na jakimś boisku, które trzeba wynająć. W każdym z tych podmiotów chodzi o to, żeby móc grać w szachy i wyjechać ze swoim stowarzyszeniem. Jak już się czegoś nauczycie na wysokim poziomie, możecie konkurować z innymi osobami. W schroniskach oczywiście chodzi o to, żeby pomagać zwierzętom, ale też uczyć nas wszystkich, obywateli, wrażliwości na funkcjonowanie różnych istot w świecie społecznym.

MIT 7

Czy jest mi znane jakieś przedsiębiorstwo społeczne?

Dr Anna Waligóra: Popatrzmy na koniec na kilka przykładów przedsiębiorstw społecznych, co do których pewnie nawet nie wiecie, że korzystacie. Czy jest mi znane jakieś przedsiębiorstwo społeczne? Już wiemy, że to jest mit. Znamy to logo, prawda? Spółdzielnia Spożywców Społem – wydaje mi się, że większość z Was może znać i kojarzyć to logo. To jest jedna z najstarszych firm, która zajmuje się handlem spożywczym w Polsce, ale także w całej Europie. Dolna część nazwy "Coop" oznacza kooperatywę, czyli spółdzielnię, wspólnotę gospodarującą. Społem działa w taki sposób, że zrzesza różnych producentów spożywczych, i oni w sklepach Społem w całej Polsce, na terenie całej Europy, skupiają te produkty po to, żeby nam je sprzedawać. To logo znamy? Jest z Wielkopolski, ze Środy Wielkopolskiej. Do tej spółdzielni, która również jest spółdzielnią spożywczą, producenci mleka, czyli osoby, które posiadają bydło mleczne, sprzedają swoje mleko po to, żeby Jana mogła tworzyć wysokowartościowe produkty spożywcze, które są z kolei sprzedawane w bardzo różnych sklepach. Poznańska kooperatywa spożywcza również jest znana. Ma swoją siedzibę tutaj, całkiem niedaleko, w centrum i w tej siedzibie spotykają się różni producenci rolni, czyli osoby, które hodują marchewkę, pietruszkę, warzywa, owoce, ale także mięso. W ramach kooperatywy, czyli współpracy, można bezpośrednio od producentów zakupić jedzenie potrzebne do codziennego funkcjonowania, które może nie jest z ryneczku supermarketu, może nie jest idealne, jeśli chodzi o kształt, ale na pewno jest wytworzone w zdrowych warunkach. Ciekawa jestem, czy znacie tę

spółdzielnię uczniowską? To spółdzielnia uczniowska złożona z ludzi takich jak Wy, tylko trochę starszych. Funkcjonuje w Zespole Szkół Zawodowych imienia Komisji Edukacji Narodowej na ulicy Świerkowej 4 w Poznaniu. W tej szkole uczniowie doświadczali bardzo trudnej sytuacji, w której jedna z uczennic straszliwie się pochorowała, a koszty jej leczenia przekraczały możliwości finansowe rodziców. Można oczywiście współczuć, odwiedzać, powiedzieć coś wspierającego, zrobić to wszystko, co można zrobić jako indywidualna osoba i wspierać chorującą koleżankę. Ale można też, na wzór spółdzielni, zorganizować kiermasz ciasta, kiermasz kartek świątecznych, różnego rodzaju imprezy, na które wejścia będą bileutowane, zapraszać na nie mieszkańców Gildy Dębca, czyli dzielnic, które otaczają szkołę, i prosić ich o datki, które nie są przeznaczone na to, żeby uczniowie mogli sobie kupić nowy album k-popowy, ale na to, żeby przekazać środki na leczenie chorującej dziewczyny. Koncepcja spółdzielni Wzór – założenie spółdzielni – tutaj słowo do nauczycieli, nie jest proste, ale wszelkie informacje, jeśli to Państwa interesuje, chętnie prześlę. Ta forma wyewoluowała. Dlaczego? Ponieważ okazało się, że jeden z ojców uczniów, który uczył się w tamtym czasie w tej szkole, chałupniczo w swoim garażu czy piwnicy produkuje drukarki 3D. Ten ojciec, tata jednego z uczniów, przeznaczył dla spółdzielni uczniowskiej Wzór maszynę do drukowania przedmiotów 3D. Dzięki niej wydrukowane jest logo spółdzielni, a te elementy stały się z jednej strony przedmiotem handlu. A więc znowu mamy zarabianie pieniędzy, a z drugiej strony młodzi technicy mogli się uczyć obsługi, a nawet nie tylko obsługi, ale też opracowania bardzo specjalistycznego sprzętu. Dzięki tej wiedzy dzisiaj pomogli cierpiącej dziewczynie, a jutro być może staną się lepszymi specjalistami na rynku. Zakład Aktywności Zawodowej to taka specyficzna forma przedsiębiorczości społecznej, w której mogą udzielać się osoby z niepełnosprawnością. Jedna z fundacji działających w podpoznańskim Puszczykowie zdecydowała, że osoby aktywne, posiadające niepełnosprawność, ale aktywne i mogące świadczyć pracę, nie powinny być wykluczone z rynku pracy. Fundacja imienia Królowej Polski Świętej Jadwigi powiedziała: „Okej, to że ma się niepełnosprawność, to jedno, ale jeśli możecie pracować, to dlaczego mielibyście tego nie robić?”. Uczestnicy warsztatu terapii zawodowej, który później założył Zakład Aktywności Zawodowej, wynajęli restaurację w niefunkcjonującym hotelu w Junikowie. W tym miejscu osoby z niepełnosprawnością intelektualną przygotowują pizzę na dowóz. Każdy z Was może spróbować takiej pizzy i zamówić sobie zazową pizzę – pizza jest w końcu jednym z najważniejszych posiłków, prawda? Jeśli ktoś interesuje się modą, sztuką czy twórczością artystyczną, może odnaleźć na ulicy Święty Marcin w Poznaniu pracownię "Ładne Rzeczy", która jest centralą przedsiębiorstw społecznych zajmujących się sztuką i rękodziełem. W "Ładnych Rzeczach" na Świętym Marcinie, czyli całkiem niedaleko stąd, można zakupić ceramikę,

przedmioty krawieckie, mydła, rzeczy zrobione z filcu, torby, fartuchy, różnego rodzaju ozdoby do domu, tworzone przez przedsiębiorców społecznych z całej Wielkopolski. Produkty te są wykonywane przez osoby uchodźcze, osoby z niepełnosprawnością oraz osoby, którym trudniej odnaleźć się na rynku pracy, np. osoby, które przez całe życie zajmowały się wychowywaniem dzieci i dopiero około 50. roku życia zdecydowały się powrócić na rynek pracy. Klunkry Wielkopolskie mają pod sobą jedną rozpoznawalną markę na całym świecie, tworzoną przez spółdzielnię "Furia", prowadzoną przez Annę Janiak w Poznaniu, która zatrudnia wyłącznie osoby z autyzmem. To zróżnicowane środowisko ludzi – takich jak my, podobnych do nas lub zupełnie różnych, mieszkających na terenie Wielkopolski i Poznania – składa się na grono przedsiębiorców społecznych. Zachęcam Was gorąco do tego, abyście na własną rękę prowadzili poszukiwania tego, co dla Was jest ciekawe, co dla was jest inspirujące. I pamiętajcie, że pieniądze są bardzo ważne, ale tylko w momencie, w którym wiemy, jak je mądrze w naszych życiach wykorzystać. Bardzo, bardzo dziękuję za uwagę.

---KONIEC---



Zabrania się powielania, kopiowania, przedruku treści zawartych w dokumencie, zarówno w całości, jak i w części, bez zgody autora.